Felieton - Polityka bez masek
Maria Szyszkowska

Niepokojące jest, że afera taśmowa – podobnie jak wiele poważnych afer w Polsce – nie została wyjaśniona. Niepokojąca zgodność opinii występujących w mediach doprowadziła do funkcjonującego poglądu, że wszystkiemu są winni ci, którzy podsłuchują. Tymczasem społeczeństwo powinno być wdzięczne podsłuchującym za to, że wie co myślą o nas politycy zajmujący wysokie stanowiska w państwie. Przeraża bezkarność. Nikt z polityków nie został pociągnięty do odpowiedzialności, a niektórzy z nich będą zapewne znów wybrani do parlamentu. Częściowo winą należy obarczyć wyborców , którzy są na tyle bezmyślni, że wybierają polityków skompromitowanych. Jest to ilustracja tego, że demokrację można wprowadzać tylko wtedy jeżeli wyborcami są jednostki zdolne do krytycznego i samodzielnego sposobu myślenia. Nie dość, że nie można wykluczyć fałszerstw wyborczych, to jeszcze o wyniku wyborczym decyduje na przykład kolor oczu. Demokracja w społeczeństwie złożonym z nieprzygotowanych do niej jednostek staje się iluzją. Znajdujemy się w sytuacji szczególnej: narasta siła kształtowania świadomości przez media oraz obniżył się niepokojąco poziom edukacji.
Niepokojące jest, że bez protestu Polacy uznali, że stacjonujące w PRL wojska radzieckie były wyrazem braku wolności, natomiast stacjonowanie wojsk amerykańskich obecnie ma gwarantować Polsce wolność. Ten absurdalny sposób myślenia pomija niezaprzeczalny fakt, że bazy amerykańskie w Polsce wplątują nas niebezpiecznie w konflikty z państwami, które są wrogo nastawione do Stanów Zjednoczonych.
Niepokojące jest, że zdecydowana większość społeczeństwa uległa propagandzie przedstawiającej Putina jako niebezpiecznego agresora. Ten obraz Putina jako rzekomo głównego winowajcy dzisiejszych zagrożeń, służy temu, by zwiększać wydatki na zbrojenia i kupować przestarzały, niepotrzebny sprzęt zbrojeniowy od państw mieniących się naszymi sojusznikami.
Niepokojąca jest sytuacja gospodarcza w Polsce, innymi słowy bieda. Jestem przekonana, że rozwiązaniem tego problemu byłoby uprzywilejowanie drobnych przedsiębiorców. Obecnie przywilejami cieszą się koncerny i banki. Sięgnijmy do historii. W dawnej Polsce szczególną rolę pełniła szlachta. Używając dzisiejszych kategorii można określić tę warstwę społeczną jako producentów. Szlachta nie tylko zarządzała gospodarczym rozwojem Polski, ale również w sferze kulturowej formułowała wzory, którym osoby z niższych warstw społecznych starały się sprostać. Gdy po Powstaniu Styczniowym, w wyniku konfiskaty mienia z powodu udziału w walkach narodowo-wyzwoleńczych część szlachty zubożała, związało się to z koniecznością przeprowadzki do miast.Nie wnikając bliżej w sprawy wymagające gruntownej wiedzy historycznej, pragnę zaznaczyć, że zrujnowana szlachta tzw. zagrodowa, inaczej zaściankowa, różniła się od warstwy chłopskiej budząc nadal szacunek i chęć naśladowania w sferze obyczajów i wartości kulturowych. Tworzyła warstwę inteligencji. Niezależnie od przywar i błędów popełnianych przez szlachtę, trzeba uznać, że była ona czynnikiem kulturotwórczym oraz szerzyła patriotyzm. Wyrażał się on nie tylko w sferze werbalnej oraz w dziełach kulturowych, lecz także w ofiarnym rozwoju polskiej gospodarki.
Dziś odpowiednikiem tej zasłużonej dla narodu warstwy społecznej stają się drobni przedsiębiorcy. Ta grupa – nazwijmy – nowej szlachty zainteresowana jest losem własnego

narodu bardziej niż wielcy przedsiębiorcy, którzy łączą swoje dążenia do spotęgowania własnego majątku z międzynarodowymi koncernami.
Takiej misji pełnionej przez drobnych przedsiębiorców nie są w stanie pełnić miliony Polaków borykających się z brakiem środków materialnych, z niedostatkiem, biedą i nędzą, zależnością od pracodawcy. Mam tu na myśli rozmaite środowiska, by wymienić nauczycieli, urzędników nie najwyższych szczebli, artystów, uczonych nie piszących ekspertyz na zamówienie polityków, robotników.
Odbudowa Polski wymaga stworzenia fundamentów ekonomicznych, rozwoju własnej gospodarki, czego mogą dokonać drobni przedsiębiorcy. Oni właśnie, zyskując niezależność gospodarczą. mogą pełnić misję patriotyczną, wspierając na przykład upadający polski język, czy wskrzeszając zainteresowanie rodzimą kulturą.
Drobni przedsiębiorcy stanowią przeciwwagę dla zagrażającej nam potęgi międzynarodowych koncernów i banków, dla których nasze wartości narodowe i nasza gospodarka nie mają znaczenia. Drobni przedsiębiorcy pełnią nie zawsze uświadomioną przez siebie rolę patriotyczną. Zachodzi zasadnicza różnica między przedstawicielami wielkiego biznesu nastawionego na własny zysk za wszelką cenę, łącznie z szukaniem rajów podatkowych – a średnio zamożnymi przedsiębiorcami, którzy w swej działalności gospodarczej podkreślają na przykład polskość swoich produktów i kultywują nasze tradycje.
Do tych średniozamożnych przedsiębiorców, niekiedy borykających się z biurokratycznymi niedogodnościami, należą na przykład rozmaici rzemieślnicy, właściciele sklepów, czy właściciele pensjonatów i restauracji. Aprobata dla tego, co narodowe i ugruntowane w naszej tradycji wymaga podstaw ekonomicznych i dlatego istotne znaczenie mają przepisy prawne, które by sprzyjały drobnej wytwórczości.

***Maria Szyszkowska**, prof. zw. dr hab. filozof, WPiA Uniwersytet Warszawski, Wyższa Szkoła Menadżerska*